

665 Z teatrem do wiejskich dzieci

ZOFIA FRĄCKIEWICZ

Zacząło się to w październiku 1983 roku, a teraz już oglądamy finał — fragment „Zemsty” Aleksandra Fredry z przedstawienia wyreżyserowanego przez Halinę Dziędzyszczkę. Gra zaś w nim dobrowolna stawka aktorów: kapitałnym Papkinem jest Erwin Nowiaszak, Klara — Bożena Baranowska, Cześnikiem — Ferdynand Matysik, Podstolina — Danuta Balicka zaś Dyndalskim — Eliasz Kuźmiński. Aż żal, że nie można zobaczyć całego spektaklu i że nawet ten fragment jest właściwie tylko dla wybrańców losu, czyli uczniów klaszorskich i siódmych wiejskich szkół podstawowych z woj. wrocławskiego. Z inicjatywy bowiem Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wydziału Kultury i Sztuki UW we Wrocławiu i Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru rozpoczęła się przed blisko dwoma laty edukacja teatralna młodzieży, która z przybitkami Melpomeny ma właściwie kontakty tylko poprzez telewizor. Do udziału w tym przedsięwzięciu zaproszono najlepszych aktorów i znawców teatru, którzy mogliby w sposób fachowy, a jednocześnie przystępny, trafiający do świadomości nastolatków, przekazać wiedzę o dziejach tej dziedziny kultury światowej i polskiej. Myślę, że znakomicie wywiązał się z tego zadania red. Tadeusz Burzyński, wrocławski krytyk teatralny, bo i słuchająca jego wprowadzeń do tematu działwa i nauczyciele bardzo sobie prelegenta chwaliли. Ale nim on „wkroczył do akcji” wszystko zaczęło się od pokazania wstępnych faz powstawania spektaklu. A więc

najpierw były próby czytania tekstu, potem sytuacyjne, próby ze scenografem, akustyką, charakteryzatorem i wreszcie pokaz fragmentów „Balladyny” Słowackiego. Edukacja teatralna objęła różne formy i gatunki sztuki scenicznej i różne epoki. Pokazano bowiem obok romantycznego dramatu także i fragmenty „Pana Tadeusza”, był spektakl Teatru Lalek montaż poezji wrocławskiej przedstawienie teatryku ze Szkoły Podstawowej nr 104 we Wrocławiu. Młodzi widownię zobaczyli potem fragmenty „Antygony” i dowiedzieli się od red. Burzyńskiego jaki był teatr starogrecki. Była następnie prezentacja wybranych scen ze „Świętoszka” Moliera, „Fircyka w zelotach” Zabłockiego, „Parad” Potockiego, „Romeo i Juli” Szekspira i w końcu właśnie owa „Zemsta”. Te wiejskie dzieci uczono także jak należy się zachowywać w teatrze, na czym polega zawód aktora reżysera, scenografa. W sumie objęto edukacją 14 miejscowości woj. wrocławskiego, do których też dowożono młodych widzów z mniejszych wiosek.

Prócz wymienionych aktorów uczestniczyli w szkolnych spektaklach m.in. Zbigniew Lesień, Lucja Burzyńska, Zygmunt Bielawski, a z najmłodszego pokolenia również i Milogost Rebeck. Niektórzy z nich traktowali tę działalność jako coś wyjątkowo ważnego, w myśl zapewne zasady, że dla dzieci trzeba tak samo jak dla dorosłych, tylko jeszcze lepiej.

Pewne ośrodki, jak np. Borów, Kobierzyce, Zmigród,

Sroda Śl., Dobroszyce, Prusice czy Trzebnicki Oś. Kultury bardzo sumiennie podeszły do jej teatralnej edukacji. W innych bywało różnie: nieopracowane sale, brak zainteresowania dyrekcji szkół czy wręcz nieprzychylny całej sprawie naczelnik gminy powodowały, że to co powinno być dla tamtejszych dzieci rodzajem teatralnego święta, stawało się wręcz imprezą — balastem. Mówiono o tym podczas spotkania we wrocławskim Klubie Nauczycieli podsumowując dwuletni cykl. Miejmy nadzieję, że w przyszłości takie zjawiska się nie powtórzą. Jest bowiem przedsięwzięcie i kosztowne i nader pożyteczne. Szkoda więc je jakąś indolencją czy niechęcią zaprzepaszczać, tym bardziej że i przyszły sezon, nieście ze sobą ciekawe propozycje. Organizatorzy zamierzają bowiem, tym razem dla uczniów VIII klas szkół podstawowych przygotować prezentacje fragmentów „Wesela” Wyspiańskiego / sztuki Szaniawskiego oł. „Kowal, pieniądze i gwiazdy”, „Niemców” Kruczkowskiego „Moralności pani Dulskiej” Zapolskiej, utworów scenicznych Mrożka, Norwida i Iwaszkiewicza.

Pisać o tym nie mogę powstrzymać się od uwagi: dobrze, że dzieci wiejskie mają okazję poznać dzięki tej akcji kanon lektur w zakresie utworów dramatycznych, ale szkoda, że młodzi wrocławianie są tej szansy właściwie pozbawieni. Pozostaje im w wielu wypadkach tylko przeczytanie wymienionych sztuk bo na naszych scenach zaledwie parę z wymienionych tytułów jest wystawianych „Balladyna”, „Zemsta”, „Wesele” czy któryś z dramatów Szaniawskiego dawno już nie gościły we wrocławskich przybytkach Melpomeny.